

Nauka to droga do prawdy, a nie do sukcesu

ROZMOWA | prof. Bogusław Machaliński, rektor Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie.



MATERIAŁ PARTNERA

Często podkreśla pan profesor hasło widoczne w materiałach uczelni „Uczymy pomagać nowoczesnie”. Co ono dla pana znaczy?

BOGUSŁAW MACHALIŃSKI: Nauka to dyscyplina niemal sprinterska i to, co było odkryte i opisane np. pięć czy dziesięć lat temu, dzisiaj niekiedy nie jest optymalne pod kątem praktyki klinicznej lub wystarczające. Musimy cały czas nadążać za światowymi trendami badawczymi, a do tego niezbędne są infrastruktura i odpowiednie narzędzia do prowadzenia badań. Nauka, pasja do medycyny to siła, która napędza do działania, ale potrzebne są innowacje. Dlatego dziś tworzymy uczelniane zaplecze na kolejne lata rozwoju. Jestem usatysfakcjonowany z naszych dotychczasowych, wspólnych osiągnięć jako zespołu tworzącego Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie. Tym zespołem są wszyscy pracownicy i studenci. To oni tworzą siłę i tradycję uczelni. Mam też nadzieję, że już w niedalekiej przyszłości, na co ciężko pracujemy, dołączymy do grona instytucji badawczych.

Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie rośnie w siłę. Czy ostatnie lata to głównie rozwój naukowy, dydaktyczny, czy infrastrukturalny?

Rozwój naukowy jest dla nas szczególnie ważny. Pomorski Uniwersytet Medyczny należy do tradycyjnych uczelni medycznych, jednak nie jesteśmy dużym ośrodkiem akademickim, dlatego to tak ważne, aby nasz zespół naukowo-dydaktyczny był mocno skonsolidowany. Moim celem było wypracowanie mechanizmu motywującego naszych nauczycieli akademickich i naukowców do pracy badawczej. Ten cel osiągnęliśmy, a jego efekty widać w niezależnych rankingach. Od trzech lat jesteśmy w nich liderem pod względem efektywności naukowej. Wiadomo, że horyzontalna ocena osiągnięć naukowych opiera się m.in. na ścisłych parametrach bibliometrycznych, takich jak indeks Hirscha, skumulowany impact factor i liczba publikacji. W rankingach światowej nauki ważna jest zatem ewaluacja parametryczna, która obiektywnie wskazuje na efekty pracy naukowej. W



MATERIAŁ PARTNERA PUM

” Największą satysfakcję czerpię z nadziei, aby wyniki moich badań naukowych znalazły odzwierciedlenie w praktyce, pomagając pacjentom. Chciałbym, aby odczuli oni skutki moich badań

kategorii efektywności naukowej jesteśmy jednymi z liderów w Polsce, co oznacza, że nasze grupy naukowe są rozpoznawalne nie tylko w kraju, ale też poza jego granicami. Potwierdza to również ranking wydawnictw, np. Elsevier, gdzie jesteśmy na podium wśród innych wybitnych uczelni. Co ważne, w ogólnopolskim rankingu naszych rodzimych „Perspektyw”, w całkowitej, szeroko pojętej ocenie szkół coraz wyżej. Warto zauważyć, że duży nacisk położyliśmy także na dydaktykę akademicką. Nasi najlepsi absolwenci już w chwili ukończenia studiów potrafią uzyskiwać dorobek naukowy godny samodzielnego pracownika nauki. Jeśli chodzi o egzaminy końcowe, absolwenci PUM zajmują bardzo wysokie miejsca na podium, co świadczy o wysokich standardach i jakości nauczania. Wszystkie te atrybuty znalazły odzwierciedlenie w ewaluacji dyscyplin naukowych, gdzie mamy jako PUM trzy dyscypliny: nauki medyczne, nauki o zdrowiu i farmację, a

w każdej z nich kategorię A, A i A+, odpowiednio. To najwyższe kategorie w historii uczelni. Możliwość kształcenia na 14 kierunkach, z farmacją jako jednym z ostatnio uruchomionych, odzwierciedla pełny profil kształcenia medycznego. Utworzenie kierunku farmacja było dla nas dużym wyzwaniem. Udało się pozyskać kompetentną kadre dydaktyczną i stworzyć infrastrukturę, co pozwoliło nam w zeszłym roku obserwować, jak pierwsi absolwenci farmacji kończą naukę w uniwersytecie. Pamiętajmy, że farmaceuci to nie tylko pracownicy aptek, ale również osoby zaangażowane w szeroko zakrojone działania związane ze współpracą z otoczeniem gospodarczym w wielu aspektach. W naszym regionie taki potencjał wykształconych farmaceutów jest niezwykle cenny. Zachodniopomorskie to miejsce, które od lat rozwija swoje zaplecze gospodarcze.

Jakie czynniki przyczyniły się do osiągnięcia wysokich not

w rankingach efektywności naukowej?

Mimo że jesteśmy tuż za pierwszą dziesiątką w ogólnych rankingowych zestawieniach, obejmujących wszystkie obszary działalności uniwersyteckiej, co uważam za dobry wynik, to warunki do kształcenia wciąż pozostają niestety daleko w tyle. To wynika z wieloletniego niedofinansowania PUM. Przez ostatnie siedem lat staraliśmy się to poprawić. W planach mamy kolejne działania. Stworzyliśmy Centrum Symulacji Medycznych, które służy wszystkim studentom, a także studiom podyplomowym. Wielu studentów podkreśla, że to niezastąpione miejsce do nauki zawodu i podnoszenia umiejętności. Mamy też Centrum Egzaminów Testowych, które było niezwykle potrzebne studentom, zwłaszcza w pandemii, umożliwiając pracę bez zakłóceń. Tam, gdzie potrzebne jest zaliczanie egzaminów w sposób zbiektywizowany, CET doskonale się sprawdza. Kolejną inwestycją w naukę jest tzw. mała farmacja, czyli MCD III - nowoczesny obiekt dydaktyczny i naukowy. Rozbudowujemy też wytwórnię farmaceutyczną, która ma być skoncentrowana na tworzeniu tzw. produktów leczniczych terapii zaawansowanych, głównie komórkowych, umożliwiając pracę w warunkach GMP (Good Manufacturing Practice) aprobowanych przez Główny Inspektorat Farmaceutyczny. Chcemy, aby nasze koncepcje opracowane w warunkach przedklinicznych znalazły zastosowanie przy łóżkach pacjentów. Ostatnio podwoiliśmy liczbę prowadzonych badań klinicznych dzięki nowo powstałemu Centrum Wsparcia Badań Klinicznych, co przyczynia się do rozwoju nowoczesnych terapii, zwłaszcza w przypadku chorób onkologicznych i rzadkich. Pacjentom cierpiącym z powodu różnych schorzeń często jako jedyna szansa pozostaje kwalifikacja właśnie do badań klinicznych. Chcemy stworzyć takie warunki, by pacjenci mogli korzystać z nowoczesnych badań i ich efektów tutaj na miejscu, bez konieczności wyjazdu do innych krajów.

Uczelnia planuje też rozwój pediatrii klinicznej i Centrum Medycyny Translacyjnej.

Zgadza się. Wygraliśmy konkursy i przygotowujemy się do ich realizacji. Oddaliśmy do użytku obiekt poradniany oraz centralną sterylizatornię dla szpitala uniwersyteckiego nr 1. Te zasoby znacznie usprawniają pracę. Naszym największym

wyzwaniem jest zbudowanie Centrum Medycyny Translacyjnej czy Collegium Pharmaceuticum jako rozszerzenie naszej małej farmacji. Chcemy stworzyć miejsce dla zespołów zajmujących się badaniami. Przy ul. Unii Lubelskiej powstaje budynek o powierzchni około 50 tys. mkw., w którym będą zakłady przedkliniczne oraz jednostki organizacyjne związane z medycyną translacyjną. Będzie gotowy za ok. dwa i pół roku. To

kontynuować efektywną pracę w moim zespole przedklinicznym, ale również stworzyć od podstaw zespół transplantologów. Z sukcesem przeprowadziliśmy 250 przeszczepień u chorych hematologicznych w różnych konfiguracjach, zarówno auto-, jak i allogenicznym. Chcemy rozszerzać możliwości leczenia dla naszych pacjentów o nowoczesne immunoterapie. Jesteśmy już po pierwszych etapach ich wdrożenia. Największą

” Moim celem było wypracowanie mechanizmu motywującego naszych nauczycieli akademickich i naukowców do pracy badawczej. Ten cel osiągnęliśmy, a jego efekty widać w niezależnych rankingach. Od trzech lat jesteśmy w nich liderem pod względem efektywności naukowej

jednak nie koniec, przed nami wiele zadań w ramach programu wieloletniego, takich jak onkologia kliniczna, gdzie potrzeba onkologii akademickiej wymagającej najwyższej referencyjności. Warto też wspomnieć o niedawno oddanym do użytku klinicznym kompleksie położniczo-ginekologicznym w USK-2. Kolejna nasza inwestycja to Regionalne Centrum Medycyny Cyfrowej. Celem tego Centrum jest rozwój nauki w kierunku wykrywalności i leczenia chorób na podstawie genetyki i epigenetyki.

Można powiedzieć, że planów jest sporo. Wszelkie inwestycje i nauka wymagają ogromnych nakładów finansowych. Jak uczelnia sobie z tym radzi?

Nauka wymaga środków finansowych, światowe trendy biegną do przodu, pojawiają się nowe standardy, nowy sprzęt, trzeba nadążać. Rozwój medycyny jest wpisany w nasze czasy, to, co było aktualne pięć lat temu, dzisiaj jest często przeszłością. Badania naukowe rozwijają się, a my, jako naukowcy, musimy podjąć to wyzwanie. Dlatego potrzebne są programy, dofinansowania i granty. Z tego korzystamy, by pomagać i leczyć.

Jest pan rektorem, ale także naukowcem. Czy trudno jest pogodzić obie role?

To bardzo trudne, ale tym większą mam satysfakcję, że udało mi się nie tylko

satysfakcję czerpię z nadziei, aby wyniki moich badań naukowych znalazły odzwierciedlenie w praktyce, pomagając pacjentom. Chciałbym, aby odczuli oni skutki moich badań. Nauka to droga do prawdy, a nie do sukcesu za wszelką cenę - to właśnie przekazuję swoim studentom. Efektem naszej pracy i naszego powołania jest pomoc pacjentom. Swoją kadencję kończę za pół roku i muszę powiedzieć, że ostatnie lata to okres intensywnego rozwoju. Przynajmniej wszystkim doszło do konsolidacji wszystkich zespołów, to była walka o coś bardzo ważnego we wspólnej drodze rozwoju PUM, ale nigdy przeciwko komuś. Jestem dumny z tego, że pięć lat temu utworzyliśmy pierwszy ośrodek przeszczepiania szpiku w regionie. Pacjenci często musieli szukać pomocy w przypadku chorób hematologicznych poza regionem, np. w Gliwicach, Katowicach, Lublinie czy Warszawie. Dzisiaj mamy na miejscu jeden z najszybciej rozwijających się ośrodków transplantacji komórek krwiotwórczych, pomagając setkom pacjentów w uzyskaniu optymalnego leczenia. Podobnie nasz program robotyki operacyjnej Da Vinci, we współpracy z ośrodkami w Warszawie i Rzeszowie, umożliwił ponad 1000 pacjentom skuteczne leczenie w dziedzinie urologii, ginekologii operacyjnej czy chirurgii dolnych odcinków przewodu pokarmowego. ©

Oprac. a.u.